

TEODOZJA DROBIK

ur. 1920; Huszczka Mała



Miejsce i czas wydarzeń	Huszczka Mała, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Huszczka Mała, II wojna światowa, wybuch wojny, bracia, ucieczka za Bug, Niemcy, rewizja

Wybuch II wojny światowej

To była miejscowość oddalona od szosy, od takich punktów zapalnych, tak że tam tylko wszyscy dowiedzieliśmy się, że jest wojna i jak Niemcy zaczęli atakować, mężczyźni zaczęli uciekać na wschód. Moi bracia i szwagier też uciekali z domu na wschód, ale ten najstarszy brat był taki trochę powolniejszy pod tym względem i Lutek, ten nauczyciel, i szwagier wybrali się, i taki jeszcze sąsiad, Florek, i polecili gdzieś tam wcześniej, a ten jak się zaczął wybierać, to potem nie mógł się z nimi skontaktować, bo oni już poszli. Oni jak poszli we trzech, to dopóki mieli w walizce jedzenie, to szli na ten wschód, jak im się już wyczerpało i tam nie za bardzo można było kupić, no i bombardowanie ich spotkało gdzieś tam nie jeden raz, tak że tam jakoś pokładli się w ziemniakach, samoloty nawracały nad nimi, i jak już nie mieli co jeść, tuż przed 17 września wrócili do domu po dwu tygodniach. Zaszli gdzieś tam pod Równe i przyszli z powrotem.

Folksdojczów to ja miałam pod ręką, moi koledzy, którzy w ławce szkolnej siedzieli razem ze mną, potem byli folksdojczami, Niemcami z karabinami i w ogóle, i umundurowani niektórzy, i tak dalej. A w [19]39 nieszybko tam Niemcy się znaleźli, żeby tak urzędować, bo to była wieś taka, ani szosy, ani niczego, z tym że przyszli na rewizję. Lutek jeszcze był, wszyscy byli w domu, i ten brat, właśnie ten nauczyciel, nieźle mówił po niemiecku, bo niemiecki język miał od pierwszej klasy gimnazjalnej, a przed wojną było 8 klas gimnazjum i na wysokim poziomie stało, tak że on nieźle władał niemieckim, no to ich wszędzie pooprowadzał, po niemiecku rozmawiał, no to zrobili rewizję i poszli.

Data i miejsce nagrania	2008-03-13, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"